

Daniel Warzocha  
Piotrków Trybunalski

## OFICJALNA I KONSPIRACYJNA PRASA W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ (1939–1945)

W okupowanej Polsce nie istniała legalna prasa polska. Był to jeden z przejawów represyjnej polityki okupanta, dążącego do odcięcia narodu polskiego od rzetelnej informacji<sup>1</sup>, co miało odebrać nadzieję na odzyskanie wolności i złamać ducha oporu (służył temu również zakaz posiadania odbiorników radiowych<sup>2</sup>). Pozbawienie prawa do wydawania własnej prasy było w założeniu jednym ze środków zdławienia kultury polskiej, a tym samym – wyniszczenia naszego narodu<sup>3</sup>. Polacy mieli więc do dyspozycji wyłącznie niemieckie pisma urzędowe (z natury rzeczy skupiające się na przekazie zarządzeń władz, a nie informacji), polskojęzyczną prasę niemiecką, zwaną potocznie „gadzinówkami”<sup>4</sup> lub „szmatławcami” (redagowaną przez Niemców znających język polski, przy współudziale kolaborantów narodowości

---

<sup>1</sup> Prasa polska uległa likwidacji już w październiku 1939 r. Zastąpiły ją niemieckie pisma wydawane w języku polskim; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945*, w: *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 4, Warszawa 1980, s. 16–17.

<sup>2</sup> Już 1 listopada 1939 r. władze okupacyjne wydały zarządzenie zobowiązujące Polaków do oddawania aparatów radiowych; C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, w: *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury*, red. J. Topolski, t. 5, Poznań 1993, s. 441.

<sup>3</sup> J. Jarowiecki, *Prasa podziemna w latach 1939–1945. Studia i szkice*, Kraków 1975, s. 9.

<sup>4</sup> Ujemnie nacechowane pojęcie „prasa gadzinowa” wywodzi się od sformułowania użytego w 1869 r. przez Ottona von Bismarcka. Oznacza prasę inspirowaną i subwencjonowaną przez rząd w celu walki z opozycją bądź mniejszościami narodowymi (drukowaną w języku tych mniejszości, lecz faktycznie służącą ich asymilacji i wynarodowieniu) oraz prasę wydawaną w miejscowym języku na terytorium okupowanym, służącą interesom okupanta. Wśród Polaków termin „prasa gadzinowa” upowszechnił się podczas I wojny światowej i kojarzony jest z subwencjonowanym przez Niemców łódzko-warszawskim dziennikiem „Godzina Polski”, którego tytuł pogardliwie zniekształcano na „Gadzina Polski”. Najliczniej jednak tego typu periodyki występowały podczas II wojny światowej, zwłaszcza w Generalnym Gubernatorstwie (znacznie mniej tytułów ukazywało się na terenach wcielonych do Rzeszy, na terenie tzw. Starej Rzeszy, czyli w granicach Niemiec sprzed 1939 r., wreszcie na ziemiach II Rzeczypospolitej okupowanych przez ZSRR); K. Woźniakowski, *Polskojęzyczna prasa gadzinowa w tzw. Starej Rzeszy (1939–1945)*, Kraków 2001, s. 5–7; por.: P. Gacek, *Propaganda kulturalna w „gadzinówkach”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 2, s. 102.

polskiej)<sup>5</sup>, pozornie czysto informacyjną<sup>6</sup>, a w istocie manipulującą informacjami zgodnie z wytycznymi goebbelsowskiej propagandy, a także polską prasę tajną, wydawaną przez wojskowe i polityczne organizacje konspiracyjne. Tajna prasa dostarczała informacji z pola walki, zachęcała do wytrwania i oporu, przekazywała wizje i koncepcje dotyczące przyszłej, powojennej Polski. Polska miała najliczniejszą prasę konspiracyjną ze wszystkich krajów okupowanych przez Niemców<sup>7</sup>.

W pierwszych tygodniach II wojny światowej część ludności liczyła jeszcze najwidoczniej na unormowanie sytuacji, podobnie jak podczas poprzedniej wojny. Świadczyć o tym może fakt, iż z chwilą ustanowienia władzy okupacyjnej „wielu z niedawnych redaktorów czyniło starania o otrzymanie zezwolenia na wydawanie pism”<sup>8</sup>. Nikt zapewne nie wyobrażał sobie, jak będzie wyglądała nowa okupacja; ludzono się więc nadzieją na powtórzenie sytuacji z czasów I wojny światowej, gdy wiele tytułów polskiej prasy wychodziło bez przeszkód (choć pod kontrolą okupacyjnej cenzury). Tym razem jednak okupant żadnego zezwolenia nie wydał, przystępując do wydawania własnej prasy.

## CZASOPISMA URZĘDOWE NIEMIECKICH WŁADZ OKUPACYJNYCH

### „WIADOMOŚCI PIOTRKOWSKIE – PETRIKAUER NACHRICHTEN” (1939)

Już 22 września 1939 r. okupacyjny starosta (Landrat) zwrócił się do komisarza miasta Piotrkowa w sprawie utworzenia gazety w języku polskim, przekazującej zarządzenia władz; powołując się na rozmowę sprzed kilku dni z komisarycznym burmistrzem Piotrkowa Jerzym Jaremkiewiczem<sup>9</sup> stwierdził, że nie zachodzą istot-

<sup>5</sup> W Generalnym Gubernatorstwie ukazywały się tygodniki i miesięczniki obejmujące swym zasięgiem cały obszar GG, a także dzienniki o charakterze regionalnym. Piotrków i okolice obejmował swym zasięgiem „Kurier Częstochowski”, mający nawet w latach 1941–1944 mutację piotrkowską, która zostanie niżej omówiona.

<sup>6</sup> Hans Frank głosił, że „Polakom nie należy pozostawić aparatów radiowych, żadnej prasy, która wyrażałaby pewne poglądy, lecz tylko czysto informacyjne dzienniki”; cyt. za: J. Jarowiecki, *Prasa podziemna*, s. 9.

<sup>7</sup> T. Jałmużna, *Więś łódzka w konspiracji oświatowej 1939–1945*, w: *Okupacja hitlerowska w Piotrkowskiem. Materiały z sesji naukowej*, red. J. Góral, Piotrków Trybunalski 1998, s. 66.

<sup>8</sup> T. Nowakowski, *Wstęp do dziejów piotrkowskiej prasy*, cz. 5, „Gazeta Ziemi Piotrkowskiej” 1963, nr 23, s. 4.

<sup>9</sup> Jerzy Artur Jaremkiewicz był Ukraińcem, ur. 1 maja 1901 r. w Krościenku koło Ustrzyk w ówczesnej Galicji. Prawdopodobnie ukończył studia we Lwowie. Pracował m.in. w Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Lubaczowie. Mieszkał w Piotrkowie od 1938 r. Od roku szkolnego 1938/1939 podjął pracę w Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego jako nauczyciel kontraktowy fizyki i chemii. Żonaty z Zofią Ireną Olgą z Chomińskich (ur. 12 czerwca 1909 r. w Ostrowie koło Przemyśla), mieszkał przy ul. Piłsudskiego 41. Po wkroczeniu armii niemieckiej podjął współpracę z okupantem. Ocze-

ne przeszkody uniemożliwiające wydawanie takiego pisma<sup>10</sup>. Wkrótce zaczął ukazywać się urzędowy organ niemieckich władz okupacyjnych pod dwujęzycznym tytułem „Wiadomości Piotrkowskie – Petrikauer Nachrichten”. Redaktorem był Jerzy Jaremkiewicz. Redakcja mieściła się przy ul. Słowackiego 24, administracja – przy ul. Słowackiego 28. Pismo drukowano w drukarni Aleksandra Pańskiego<sup>11</sup>, a następnie Tadeusza Dobrzańskiego. Pojedynczy egzemplarz liczył 4 strony formatu zbliżonego do A3, kosztował 20 gr = 10 fenigów<sup>12</sup>.



Numer otwierały wiadomości frontowe. Podkreślano w nich upadek Polski i rozbiecie jej armii, sprawność Wehrmachtu („nowa niemiecka sztuka wojenna przeszła w Polsce próbę z wynikiem zadawalającym”, można było ją porównać „do huraga-

---

kiwał, że władze okupacyjne mianują go dyrektorem gimnazjum, co jednak nie nastąpiło – zamknięte gimnazjum nie zostało ponownie uruchomione. We wrześniu 1939 r. mianowany komisarycznym burmistrzem Piotrkowa. Od 14 października 1939 r. kierownik miejskiego urzędu szkolnego, zarządzał szkołami powszechnymi; jednocześnie uczył w szkole niemieckiej. Po II wojnie światowej wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Mieszkał w Cleveland w stanie Ohio. Zmarł w 2001 r. w Irvington Essex w stanie New Jersey; Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), Akta Miasta Piotrkowa – Komisarz i Zarząd Miasta (dalej: AMP-KiZ), sygn. 1227, k. 96–97; J. Góral, *Piotrkowianie pod okupacją hitlerowską*, Piotrków Trybunalski 2003, s. 69; Z. Stępień, *Piotrkowski ataman*, „Tydzień Trybunalski” 2003, nr 30, s. 11; [http://lo-lubaczow.pl/index.php?option=18&action=articles\\_show&art\\_id=40&menu\\_id=1&page=21](http://lo-lubaczow.pl/index.php?option=18&action=articles_show&art_id=40&menu_id=1&page=21) (dostęp: 28.08.2013); <http://www.moikrewni.pl/search/query/Jerzy+Jaremkiewicz;jsessionid=0E9C86E2B0B8A8AB04E4F40FEDFE74A9> (dostęp: 28.08.2013).

<sup>10</sup> APPT, AMP-KiZ, sygn. 110, k. nlb. (pismo Landrata do Komisarza Miasta, 22.09.1939).

<sup>11</sup> S. Fijałkowski, T. Nowakowski, *Materiały do bibliografii dziejów ziem regionu piotrkowskiego*, Piotrków Trybunalski 1986, s. 14, poz. 95. Zarządcą (Treuhand) drukarni (skonfiskowanej przez okupanta jako „firmy żydowskiej”) był Tomasz Pluta; APPT, AMP-KiZ, sygn. 187, k. nlb. (pismo Komisarza Miasta do T. Pluty z 13.10.1939).

<sup>12</sup> Odbitka nr 2 w APPT, sygn. CP-131; odbitka nr 2 i 4 w zbiorach prywatnych Pawła Reisinga w Piotrkowie Trybunalskim. Wymienione odbitki nr 2 różnią się między sobą, prawdopodobnie nie są kompletne.

nu, który wszystko zmiata z drogi”<sup>13</sup>) oraz przyjaźń między III Rzeszą i ZSRR („oba narody nie dopuszczają, aby ktokolwiek wtrącał się do spraw wschodnio-europejskich”<sup>14</sup>). Zamieszczano komunikaty sztabowe obu sprzymierzonych państw. Dalej pisano o powracaniu życia do „normalnych form” po kapitulacji wojsk polskich, rozgoryczeniu Polaków na brak pomocy ze strony Wielkiej Brytanii. Kolejne miejsce zajmowały wiadomości z Piotrkowa i okolicy. Podkreślano w nich normalizację sytuacji, odbudowę uszkodzonych budynków (bardziej zniszczone jednak miały zostać całkowicie rozebrane), przywrócenie komunikacji autobusowej z Bełchatowem, zapowiadano uruchomienie szkół, gazowni i hut szkła<sup>15</sup>. Pojawiały się też artykuły publicystyczne. Atakowano przedwojenne rządy polskie, podkreślając ich niesprawiedliwość, oderwanie od rzeczywistości oraz oszukiwanie społeczeństwa przez usłużną wobec władzy prasę<sup>16</sup>. Pojawiły się także komentarze antysemickie<sup>17</sup>. Ostatnią stroną zajmowały urzędowe obwieszczenia, drukowane w języku polskim i niemieckim. W pierwszym w Piotrkowie okupacyjnym piśmie spotykamy też reklamy – ogłaszały się polskie firmy, jak wytwórnia wód gazowanych i lemoniady Władysława Rybińskiego czy browar Franciszka Braulińskiego<sup>18</sup>.

Tytuł ten ukazywał się nieperiodycznie, i jednak krótko (nr 2 nosił datę 30 września, nr 4 – 4 października 1939 r.). Już 9 października 1939 r. został zlikwidowany, zaś wiadomości „przedstawiające życie miasta Piotrkowa i osobliwie miejscowe stosunki” przekazywać miały pisma łódzkie – niemieckojęzyczna „Deutsche Lodzer Zeitung” i polskojęzyczna „Gazeta Łódzka”<sup>19</sup>. 27 grudnia 1939 r. Tomasz Pluta<sup>20</sup>

<sup>13</sup> *Prasa zagraniczna o wojnie polsko-niemieckiej*, „Wiadomości Piotrkowskie – Petrikauer Nachrichten”, 30.09.1939, nr 2, s. 1.

<sup>14</sup> *Przegląd polityczny*, „Wiadomości Piotrkowskie – Petrikauer Nachrichten”, 4.10.1939, nr 4, s. 1.

<sup>15</sup> *Z Piotrkowa i okolicy*, „Wiadomości Piotrkowskie – Petrikauer Nachrichten”, 4.10.1939, nr 4, s. 3.

<sup>16</sup> *Patrzmy prawdzie śmiało w oczy*, „Wiadomości Piotrkowskie – Petrikauer Nachrichten”, 4.10.1939, nr 4, s. 2.

<sup>17</sup> *Żydzi są naszym nieszczęściem!*, „Wiadomości Piotrkowskie – Petrikauer Nachrichten”, 30.09.1939, nr 2, s. 4 (ze zbiorów APPT). W tym samym numerze (na s. 3) zamieszczono zarządzenie nadburmistrza Drechsela wyznaczające posesje, w których pozwolono mieszkać Żydom od 10 października 1939 r. – czyli de facto tworzące getto piotrkowskie.

<sup>18</sup> Działający od XIX w. browar był własnością F. Braulińskiego (od 1908 r.). W czasie II wojny światowej nadal funkcjonował, zatrudniając ponad 40 osób. Po wojnie został upaństwowiony, produkował piwo do 1970 r.; Agawa [A. Warchulińska], *Najsłynniejszy browar w mieście*, „Tydzień Trybunalski”, 2.03.2011, <http://www.epiotrkow.pl/arttykul/Najslynniejszy-browar-w-miescie,6650> (dostęp: 20.07.2015).

<sup>19</sup> APPT, AMP-KiZ, sygn. 110, k. nlb. (okólnik Komisarza Miasta, 9.10.1939).

<sup>20</sup> Tomasz Pluta, ur. 29 grudnia 1886 r. w Wielopolu (powiat Dąbrowa Tarnowska). Podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich. W tym czasie podjął współpracę z piotrkowskim „Dziennikiem Narodowym”, a w latach 1919–1932 był jego redaktorem, ponadto od 1920 r. właścicielem Drukarni Narodowej, w której gazetę drukowano. Działal w tym czasie w PSL, brał udział w zjeździe delegatów organizacji ludowych ziemi piotrkowskiej, który odbył się w Piotrkowie 18 lutego 1919 r. Pod koniec lat dwudziestych związany z PSL „Piast”. Mieszkał przy ul. Słowackiego 28 (później

zwrócił się do Komisarza Miasta o pozwolenie na wznowienie „Wiadomości Piotrkowskich”<sup>21</sup>. Do wznowienia jednak nie doszło, w tym samym czasie zaś ukazywały się w Piotrkowie kolejne pisma o charakterze urzędowym. Z uwagi na podobieństwo ich układu i zawartości zostaną omówione łącznie.

Pierwszy tytuł to „**Anordnungsblatt für Stadt und Landkreis Petrikau**” („Dziennik rozporządzeń dla miasta i powiatu Piotrków”). Ukazało się łącznie 10 numerów. Pismo wydawano nieregularnie (co kilka–kilkanaście dni): 14 października 1939 r. (nr 1), 19 października (nr 2), 26 października (nr 3), 2 listopada (nr 4), 7 listopada (nr 5), 17 listopada (nr 6), 1 grudnia (nr 7), 8 grudnia (nr 8), 23 grudnia (nr 9), 14 stycznia 1940 r. (nr 10). Pojedynczy egzemplarz kosztował 10 fenigów. Nakład wynosił początkowo 500 egzemplarzy, od nr 3 – 600, nr 6 – 680, nr 7 – 700, nr 8 – 750, nr 9 – 760<sup>22</sup> (brak danych odnośnie nakładu numeru 10). Objętość wynosiła od 8 do 24 stron<sup>23</sup>.

Numer 1 otwierała informacja wyjaśniająca cel wydawnictwa:

Dziennik ten wydany jest w razie potrzeby i w celu zawiadomienia ludności cywilnej miasta i powiatu piotrkowskiego o rozporządzeniach, zawiadomieniach i ogłoszeniach, wydanych przez wojskowe i cywilne placówki pracy Rzeszy Niemieckiej. Wydawcą dziennika jest Komisarz miasta Piotrkowa, Nadburmistrz Hans Drechsel, do którego też należy kierować wszystkie pisma przeznaczone do dziennika rozporządzeń<sup>24</sup>.

Od numeru 4 wprowadzono utrzymywany później podział zawartości. Jak zwiadamiano wówczas,

część pierwsza zawiera ogólnie interesujące ogłoszenia, część druga zarządzenia pana Starosty powiatu Piotrkowskiego, część trzecia obwieszczenia pana Komisarza miasta, część czwarta ogłoszenia najrozmaitszych urzędów i związków<sup>25</sup>.

---

przy ul. Słowackiego 24). Od końca sierpnia 1935 r. redaktor i wydawca „B. Dziennika Narodowego” (od 1936 r. ponownie „Dziennika Narodowego”, mutacji „Kuriera Polskiego”). Po wybuchu II wojny światowej, 13 października 1939 r. mianowany przez okupacyjnego nadburmistrza Hansa Drechsela powiernikiem (Treuhand) drukarni „Adolf Pański Spadkobiercy” (jako „firmy żydowskiej”); APPT, Starostwo Powiatowe Piotrkowskie (dalej: SPP), sygn. 1499, k. nlb. (pismo Starostwa do Prokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie, 19.11.1935; pismo Starostwa do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, 30.10.1936); APPT, SPP, sygn. 1501, k. 15, 17, 133, 137, 291; APPT, AMP-KiZ, sygn. 187, k. nlb. (pismo Komisarza Miasta do T. Pluty, 13.10.1939); APPT, AMP-KiZ, sygn. 1263, k. 224; *Organizacja Skarbu Narodowego w Piotrkowie*, „Dziennik Narodowy”, 6.02.1919, nr 30, s. 2–3; *Zjazd P.S.L.*, „Dziennik Narodowy”, 20.02.1919, nr 40, s. 2.

<sup>21</sup> APPT, AMP-KiZ, sygn. 171, k. nlb. (pismo T. Pluty do Nadburmistrza, 27.12.1939).

<sup>22</sup> APPT, AMP-KiZ, sygn. 1592, k. nlb. (rozliczenia poszczególnych numerów).

<sup>23</sup> Początkowo wymienione pismo ukazywało się częściej w mniejszej objętości (8–12 stron), w miarę zmniejszenia częstotliwości wydawania (grudzień 1939 – styczeń 1940 r.) zwiększeniu uległa objętość (20–24 strony).

<sup>24</sup> „Anordnungsblatt für Stadt und Landkreis Petrikau” 1939, nr 1, s. 1.

<sup>25</sup> *Notatka wydawcy!*, „Anordnungsblatt für Stadt und Landkreis Petrikau” 1939, nr 4, s. 1. Pod cytowaną notatką zamieszczono „Proklamację Gubernatora Generalnego” Hansa Franka; tamże, s. 1–2.

Od numeru 6 części te otrzymały nagłówki: I. Ogólne ogłoszenia<sup>26</sup>. II. Zarządzenia Naczelnika Powiatu. III. Zarządzenia Komisarza Miasta. IV. Inne ogłoszenia.

Jego kontynuację stanowił „**Anordnungsblatt für die Kreis Petrikau**” („Dziennik rozporządzeń dla powiatu Piotrków”). Kolejne numery ukazywały się w dniach: 27 stycznia 1940 r. (nr 1), 8 lutego (nr 2), 27 lutego (nr 3), 5 marca (nr 4). Od numeru 5 z 12 marca 1940 r. tytuł zmieniono na „**Anordnungsblatt für die Kreishauptmannschaft Petrikau**” („Dziennik rozporządzeń dla starostwa Piotrków”). Kolejny numer 6 ukazał się 28 marca 1940 r. Później częstotliwość była coraz mniejsza (nr 7 – 13 kwietnia, nr 8 – 29 maja, nr 9 – 15 lipca 1940 r.). „Anordnungsblatt für die Kreis Petrikau” i „Anordnungsblatt für die Kreishauptmannschaft Petrikau” miały ciągłą numerację stron. Dziewięć numerów liczyło łącznie 111 stron.



Równolegle w lutym 1940 r. ukazał się „**Anordnungsblatt des Stadtkommissars von Petrikau**” („Dziennik rozporządzeń komisarza miasta Piotrkowa”). Numer 1 (objętości 12 stron) ukazał się 3 lutego, nr 2 (6 stron) – 10 lutego.

Wymienione pisma drukowano w języku niemieckim i polskim. Tekst niemiecki drukowano po lewej stronie, polski – po prawej. Jeżeli podział językowy przeprowadzono w układzie poziomym – tekst niemiecki drukowano nad polskim, z reguły nieco większą czcionką. Stylistyka tekstów polskojęzycznych wskazuje, że wychodziły one spod pióra niemieckich tłumaczy. „Anordnungsblätter” drukowano w formacie

<sup>26</sup> W dziale tym przedrukowywano m.in. zarządzenia generalnego gubernatora Hansa Franka oraz wyższych funkcjonariuszy hitlerowskich szczebla GG i dystryktu radomskiego.

23 x 31 cm, w Drukarni „Krajowej” przy ul. Sienkiewicza 14 (nazwa ta zniknęła w połowie grudnia 1939 r., odtąd wymieniano ją jako drukarnię H. Gasińskiego<sup>27</sup>). Jako wydawcy figurowali stojący na czele niemieckiej administracji okupacyjnej nadburmistrz Hans Drechsel i starosta Artur Buss.

Niemieckie czasopisma urzędowe stanowią specyficzny epizod w dziejach piotrkowskiej prasy. Polityka okupanta sprawiła, że wydawnictwo mające przekazywać akty prawne władz stało się rejestrem aktów bezprawia i zbrodni. W kolejnych numerach suchym urzędowym stylem podawane były informacje o systematycznym łamaniu wszelkich praw człowieka i obywatela, poniżaniu, ograbianiu, niszczeniu kultury (w szczególności „konfiskata”, czyli zwyczajnie rabunek dzieł sztuki, ale czy inaczej można też nazwać np. bezmyślne często zmiany nazw ulic?), o izolowaniu ludności żydowskiej w getcie, wreszcie o egzekucjach dokonywanych na mieszkańcach Piotrkowa i okolic za przechowywanie broni z kampanii wrześniowej – a wszystko w ramach nazistowskiego „prawa”. Wbrew intencjom wydawcy prasa ta stała się po prostu jednym wielkim aktem oskarżenia wobec okupanta.

Po zaprzestaniu wydawania wymienionych „dzienników rozporządzeń” przez ponad rok nie wydawano oficjalnie żadnego pisma przeznaczonego specjalnie dla Piotrkowa.

#### „KURIER CZĘSTOCHOWSKI” – WYDANIE PIOTRKOWSKIE (1941–1944)



Od 5 października 1941 r. do 29 sierpnia 1944 r. ukazywała się mutacja piotrkowska polskojęzycznej gadzinówki „Kurier Częstochowski”. Piotrkowski oddział redakcji mieścił się przy ul. Lipowej 3 m. 5<sup>28</sup>. Mutacja różniła się od podstawowego wydania informacjami lokalnymi drukowanymi pod nagłówkiem „Z Piotrkowa i okolicy”, które zastępowały obecną w podstawowej edycji lokalną kronikę częstochowską<sup>29</sup>. Nie różniła się natomiast w zakresie publikowanych reklam i ogłoszeń (dominowały bowiem ogłoszenia częstochowskie, pomiędzy którymi zdarzały

<sup>27</sup> Na początku okupacji H. Gasiński spłacił współników (J. Dziewickiego, L. Hermana, Z. Szymczyka) i poprowadził drukarnię samodzielnie; J. Bogusławska, *Piotrkowski ośrodek wydawniczo-drukarski w latach 1918–1939*, w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989, s. 498.

<sup>28</sup> „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 10.10.1941, nr 238, s. 4.

<sup>29</sup> Zdarzało się też, że nagłówek „wydanie piotrkowskie” nadrukowywano na egzemplarzach zawierających wewnątrz wiadomości częstochowskie (znany autorowi z autopsji egzemplarz nr 38 z 14 lutego 1942 r. w zbiorach prywatnych Pawła Reisinga w Piotrkowie Trybunalskim).

się piotrkowskie czy radomszczańskie). Piotrkowskie wydanie „Kuriera” niekiedy też ukazywało się z jednodniowym opóźnieniem (tak np. „wydanie piotrkowskie” z 14 lutego 1942 r. odpowiada podstawowej edycji z 13 lutego 1942 r.)<sup>30</sup>. Nagłówek „wydanie piotrkowskie” zniknął po 1 maja 1942 r., ponownie pojawił się jednoznaczowo 8 lipca tegoż roku. Mutacja wciąż się jednak ukazywała, choć nie była zaznaczona odpowiednim napisem na pierwszej stronie.

Uruchomienie mutacji piotrkowskiej miało na celu zapewne zwiększenie zainteresowania gadzinówką – nie było wówczas żadnego pisma przekazującego bieżące informacje lokalne, co mogło w pewnym stopniu przełamywać niechęć do polskojęzycznej prasy niemieckiej. Oczywiście informacja ściśle łączyła się z propagandą w duchu ideologii nazistowskiej – wyraźnie np. widoczne są akcenty antysemickie. Utworzenie getta przedstawiano jako wydarzenie pozytywne dla Polaków: „Zajęto się również sprawą żydowską. Utworzone zostało getto, a większość żydów usunięto z handlu, przez co powstały nowe placówki pracy dla ludności polskiej”<sup>31</sup>. Piętnowano kupowanie u Żydów (kiedy jeszcze getto nie było zamknięte), jednocześnie strasząc tyfusem plamistym, rzekomo występującym masowo wśród ludności żydowskiej już przed wojną<sup>32</sup>. W charakterystyczny sposób komentowano zamknięcie getta:

W związku z zamknięciem dzielnicy żydowskiej, mieszkańcy Piotrkowa wyrażają swoje ogromne zadowolenie, żydostwo bowiem nie tylko, że roznosiło dotąd wszy i zarazki tyfusu plamistego po całym powiecie, ale w większości wypadków było ukrytą sprężyną nielegalnego handlu paskarskiego, i podbijania cen, tak, iż niejednokrotnie musiały nawet interweniować władze, aresztując szereg osób, przeważnie żydów. Obecnie żydostwo piotrkowskie zostało ostatecznie odseparowane od społeczeństwa polskiego, będącego do niedawna pożywnym żerowiskiem garbatonosych handelesów. Wszystkie placówki handlowe, znajdujące się dotąd w rękach żydowskich, przejdą na własność kupców polskich<sup>33</sup>.

Oczywiście ani słowem nie wspomniano o tragedii likwidacji piotrkowskiego getta w październiku 1942 r., beznamytnie natomiast informowano o skazywaniu na śmierć Polaków za udzielanie pomocy Żydom i Żydów za opuszczenie terenu getta<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Por. nr 38 z 13 lutego 1942 r.: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication?id=128502&tab=3> (dostęp: 17.05.2015). W Śląskiej Bibliotece Cyfrowej dostępny jest online komplet podstawowego wydania „Kuriera Częstochowskiego”.

<sup>31</sup> *Dwa lata pracy dla dobra ogółu mieszkańców*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 25.10.1941, nr 251, s. 4. Por. też: *Reorganizacja życia handlowego w powiatach piotrkowskim i tomaszowskim*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 17.12.1941, nr 296, s. 3; *Aryzacja zawodów rzemieślniczych przedstawia się najkorzystniej w grupie metalowej*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 1.08.1942, nr 182, s. 4.

<sup>32</sup> *Oszukańcze machinacje żydowskich handelesów*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 29.01.1942, nr 24, s. 4. Napastliwy i pogardliwy wobec Żydów ton artykułu wpisywał się w prowadzoną wówczas w Generalnym Gubernatorstwie kampanię antysemicką.

<sup>33</sup> (c), *Zamknięcie dzielnicy żydowskiej*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 28.02.1942, nr 50, s. 4.

<sup>34</sup> *Kara śmierci za ukrywanie żydów*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 8.06.1944, nr 134, s. 4.



Oprócz krótkich notatek informacyjnych publikowano reportaże, często prezentujące działalność instytucji opiekuńczych i charytatywnych<sup>35</sup>. Na początku 1942 r. informacje z Piotrkowa oznaczane były literą „c”, kryptonim ten później jednak zniknął. W numerze 56 z tegoż roku w całym nakładzie „Kuriera Częstochowskiego” (wydanie podstawowe z datą 6 marca, mutacja piotrkowska – 7 marca 1942 r.) ukazał się reportaż Krzysztofa Cabana (nie wiadomo, czy było to prawdziwe nazwisko) *Jeden dzień w Trybunalskim Grodzie*, przedstawiający „wygłodzony” obraz okupacyjnych realiów:

Śladów wojny Piotrków już nie posiada. Owszem, były tu bomby, ale tylko rzeczoznawcy spraw lokalnych mogą udzielić bliższych informacji o ich skutkach. Widzi się natomiast dużo zmian. Zmieniły się ulice, z których zniknęła większość sklepów żydowskich, powstały nowe planty i ogrody. [...] Piotrkowianie kochają swoje miasto. Cieszy ich każda innowacja i europeizacja, byle nie za szybka i nie za gwałtowna. Piotrków dumny jest ze swego wybitnie zachodniego charakteru<sup>36</sup>.

Od maja 1942 r. zmniejszała się liczba informacji piotrkowskich, nierzadko nawet (przez niechlujstwo redakcji?) pod szyldem „Z Piotrkowa i okolicy” zamieszczano informacje częstochowskie czy kieleckie. W ostatnich miesiącach 1942 r. ilość wiadomości piotrkowskich ponownie wzrosła. Wtedy też wiadomości te zaczęto oznaczać kryptonimami „tp” i „Ster”. Być może ukrywali się pod nimi Tomasz Pluta (który na początku wojny występował do władz niemieckich z prośbą – odrzuconą – o zgodę na wydawanie pisma dla Polaków) i Tadeusz Starostecki<sup>37</sup>. Następnie

---

<sup>35</sup> Zob. np.: *Narodził się nowy człowiek...*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 30.12.1941, nr 305, s. 4; (ster), *Obecne funkcje P.C.K. w Piotrkowie*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 8.12.1942, nr 290, s. 3; (ster), *Prace Pow. Urzędu Zdrowia w Piotrkowie*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 9.12.1941, nr 291, s. 3; 10.12.1942, nr 292, s. 3; (ster), *Kropla Mleka dla najbardziej potrzebujących dzieci*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 11.12.1942, nr 293, s. 3; (ster), *W jadłodajni Polskiego Komitetu Opiekuńczego*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 16.12.1942, nr 297, s. 3; *W kuchni P.K. Op.*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 3.01.1943, nr 2, s. 3; *Praca piotrkowskiej Ubezpieczalni Społ.*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 24.04.1943, nr 97, s. 3; (mi), *Wytężona działalność Polskiego Komitetu Op.*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 27.11.1943, nr 280, s. 3; *P. K. Op. niesie pomoc ubogim*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 25.04.1944, nr 97, s. 3.

<sup>36</sup> K. Caban, *Jeden dzień w Trybunalskim Grodzie*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 7.03.1942, nr 56, s. 3.

<sup>37</sup> Współpracę Tadeusza Starosteckiego z prasą „gadzinową” potwierdza E. Cytowska, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986, s. 12. T. Starostecki ur. 17 kwietnia 1910 r. w Łodzi. Uczęszczał do Miejskiej Szkoły Handlowej w Piotrkowie. Debiutował jeszcze jako uczeń w 1927 r. na łamach „Dziennika Narodowego” i młodzieżowego pisma „Znicz”. Był faktycznym redaktorem pisma młodzieżowego „Sztubak” (1928), w którym zamieszczał swe artykuły. Następnie publikował w „Zniczu”. W latach 1928–1929 zamieścił w warszawskim „Głosie Literackim” nowele *Matka* i *Na saksy*, które zwróciły na niego uwagę warszawskiego środowiska literackiego. Po ukończeniu szkoły pisał sensacyjne powieści (*Willa grozy*, *Zegar zemsty*, *Zbrodnia za kulisami*), wydawane przez Instytut Wydawniczy „Gryf” w Łodzi. Na kilka następnych lat zawiesił

pojawiły się też kryptonimy „bal”, „ko”, „mi”. Nie spotykamy natomiast pełnych nazwisk. Ślady chęci współpracy niektórych czytelników z gadzinówką można jednak odnaleźć w „Odpowiedziach Redakcji”. Oto przykład: „P. Leon Wiśniewski, Piotrków, ul. Garncarska Nr. 5. Z nadesłanego nam utworu nie skorzystamy. Wiersz o cyrku Józefiego już nie aktualny”<sup>38</sup>.

W rubryce „Z żałobnej karty” podawano nazwiska ostatnio zmarłych piotrkowian, niekiedy z ich krótką charakterystyką.

Niekiedy zamieszczano też legendy piotrkowskie<sup>39</sup>. Co ciekawe, spotykamy w nich odniesienia do dziejów dawnej Rzeczypospolitej. Sam Piotrków często nazywano „Trybunalskim Grodem”. Najwidoczniej przywoływanie tak odległych wydarzeń wydawcy dziennika uważali za bezpieczne w sytuacji, gdy – jak podkreślała niemiecka propaganda – państwo polskie przestało istnieć. Pisano też

---

pisanie. Zamieszkał we wsi Rogów w gminie Przeręb, w powiecie radomszczańskim. W 1934 r. opublikował powieść *Krwawy reporter* (wydana w Łodzi, drukowana w piotrkowskiej oficynie „Promień”). W 1936 r. napisał utwór o tematyce wiejskiej pt. *Oddech ziemi*, który wysłał na konkurs krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” na powieść współczesną. Zachęcony przychylną recenzją sądu konkursowego (w jego skład weszli Karol Hubert Rostworowski, Kazimierz Czachowski i Stanisław Pigoń) zdecydował się rozszerzyć go kompozycyjnie do czterech tomów; część druga nosiła tytuł *Szumią lany*. Od stycznia do kwietnia 1936 r. redagował tygodnik społeczno-polityczny „Głos Ludu Miast i Wsi”, wydawany z inicjatywy SL i KPP w Radomsku. Nie ograniczał się przy tym do funkcji redaktora odpowiedzialnego, publikując artykuły wzywające do tworzenia wspólnego frontu chłopów i robotników. Podczas II wojny światowej Starostecki współpracował z polskojęzyczną prasą niemiecką w Generalnym Gubernatorstwie (tzw. gadzinową). Po wojnie był działaczem społecznym i kulturalnym, pracował jako literat i dziennikarz, autor powieści kryminalnej *Plan Wilka* (1956). Mieszkał w Świdnicy. Zmarł w 1968 r.; T. Starostecki, *Z pamiętnika korepetytora*, „Znicz”, marzec–kwiecień 1929, nr 12, s. 7–9; Zp [Z. Pruski?], *Dorobek literacki Tadeusza Starosteckiego*, „Nurt” 1937, nr 1, s. 12; H. Brodowska, *Ruch ludowy w woj. łódzkim w walce o jednolity front z robotnikami*, „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13 (16), s. 50, 68–69; S. Fijałkowski, T. Nowakowski, *Materiały do bibliografii*, s. 11, poz. 48; E. Cytowska, *Szkice z dziejów prasy*, s. 12; J. Bogusławska, *Piotrkowski ośrodek wydawniczo-drukarski w latach 1918–1939*, w: *Dzieje Piotrkowa*, s. 497; [http://www.mordopedia.klubmord.com/index.php?title=Tadeusz\\_Starostecki](http://www.mordopedia.klubmord.com/index.php?title=Tadeusz_Starostecki) (dostęp: 29.07.2014); [http://www.mordopedia.klubmord.com/index.php?title=Plan\\_Wilka](http://www.mordopedia.klubmord.com/index.php?title=Plan_Wilka) (dostęp: 29.07.2014); <http://www.klubmord.fora.pl/ksiazki-polskie,4/kostecki-autorem-kokainy,374.html> (dostęp: 6.11.2014).

<sup>38</sup> „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 28.10.1941, nr 253, s. 4. Leon Wiśniewski ur. 3 stycznia 1921 r., syn Kazimierza i Marianny, z zawodu malarz; APPT, AMP-KiZ, sygn. 1314, k. 99.

<sup>39</sup> Zob. np. *O „łące królewskiej” na Wierzejach i posłusznym wilku*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 25.10.1941, nr 251, s. 4; *Bugaj – najstarsza dzielnica Trybunalskiego Grodu*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 3.01.1942, nr 2, s. 4; *Kamienna figura Najśw. Maryi Panny na Krakówce*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 9.01.1942, nr 7, s. 4; *O fundatorze kamiennej figury nad rzeką Strawą*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 18.01.1942, nr 15, s. 4; *Cudowny obraz św. Jacka, patrona szewców*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 15.03.1942, nr 63, s. 4; *Legenda o „Domu Mensionarskim”*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 26.04.1944, nr 253, s. 3; (mi), *P. K. Op. niesie pomoc ubogim*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 25.04.1944, nr 97, s. 3.

o wydarzeniach z bliższej przeszłości, jak likwidacja klasztoru Bernardynów po powstaniu styczniowym<sup>40</sup>.

W piotrkowskiej części „Kuriera Częstochowskiego” zamieszczano „Poradnik lekarski” dotyczący ochrony zdrowia w warunkach wojennych<sup>41</sup>. Ukazywały się też wskazówki dotyczące gospodarstwa domowego oraz przydatne w rolnictwie. Jednocześnie starano się podkreślać, że pod wieloma względami życie toczy się normalnie – tak np. pisano o rozwoju rękodziela ludowego, którego wyroby można było kupić koło Hali Targowej<sup>42</sup>. Nie da się jednak ukryć, że przywoływana popularność drewnianego obuwia (trepów) była charakterystyczna właśnie dla okresu wojennego. Wreszcie spotykamy i teksty całkowicie neutralne, dotyczące np. przyrody<sup>43</sup>.

Drukowano również satyryczne wierszyki w rubryce „Kropidłem przez Piotrków”. Podobnie jak inne teksty w gazecie, nie były podpisane. Oto jeden z tych mało wybrednych utworów:

### **Złodziej**

Pewien chłop z Sulejowa  
Ukradł sąsiadowi krowę –  
I chociaż była sąsiada  
Jak swoją tak się zajada...  
Narobił moc kielbas, kiszek  
Ale mu nie rośnie brzuszek...  
Przeciwnie, choć za trzech zjada –  
Brzuch bez przerwy się zapada...  
Złodziej – prawdę powiem teraz:  
Z mięsem połknął solitera!  
Więc choć jadł jeść mu się chciało  
I dlatego tracił ciało!...  
Ta historia prawdy uczy,  
Że kradzione nie utuczy!<sup>44</sup>

---

<sup>40</sup> *Z kronik klasztoru Ojców Bernardynów*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 25.11.1941, nr 277, s. 4. Podkreślenie prześladowania zakonników przez Rosjan mogło być użyteczne propagandowo w kontekście wojny z ZSRR; nigdzie w tekście nie pada słowo „Polska”.

<sup>41</sup> *Wychowanie dzieci w obecnych warunkach*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 28.10.1941, nr 253, s. 4; (es), *Brońmy się przed durem plamistym*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 31.12.1941, nr 306, s. 4.

<sup>42</sup> *Przemysł ludowy na targach piotrkowskich*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 28.10.1941, nr 253, s. 4.

<sup>43</sup> Zob. np. *Tajemnicze wędrówki ptaków*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 30.10.1941, nr 255, s. 4 (w wymienionym artykule jedynym elementem wskazującym na czas publikacji jest użycie nazwy „Generalne Gubernatorstwo” zamiast „Polska”); (tp), *Ochrona zwierząt dziko żyjących*, „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 18.08.1944, nr 196, s. 4.

<sup>44</sup> „Kurier Częstochowski”, wydanie piotrkowskie, 28.10.1941, nr 253, s. 4. Soliter – tasiemiec uzbrojony; <http://sjp.pwn.pl/sjp/soliter;2575806.html> (dostęp: 19.11.2016).

## POLSKA PRASA KONSPIRACYJNA

Prasa podziemna wydawana w okupowanym Piotrkowie stanowi jeszcze mało znane zagadnienie. Przez wiele lat po wojnie pozostawała niezbadanym wręcz elementem historii miasta w latach II wojny światowej<sup>45</sup>. Dziś wiemy, że ukazywały się konspiracyjne pisma przeciwstawnych obozów politycznych działających w podziemiu – zarówno Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, jak i Polskiej Partii Robotniczej. Nie ukazywała się natomiast na terenie Piotrkowa i okolic konspiracyjna prasa ruchu ludowego (zresztą w całym okręgu łódzkim Batalionów Chłopskich wychodziły tylko dwa tytuły<sup>46</sup> – „Tygodnik Ruchu Ludowego” w Radomsku oraz „Na Własnym Zagonie” w powiecie skierniewickim, przy czym ten pierwszy posiadał rangę organu obwodowego<sup>47</sup>, mógł więc docierać do Piotrkowa). Być może niektóre pisma konspiracyjne wydawane w Piotrkowie nie zostały zidentyfikowane – wydawane w specyficznych okolicznościach tajne gazetki nie były przecież podpisywane, nakłady były często niewielkie. W celu chronienia wydawców i zmylenia wroga podawano niekiedy celowo błędną numerację, zmienione miejsce wydania (lub jego brak)<sup>48</sup>.

Jednocześnie rozprowadzano w mieście prasę wydawaną centralnie. Dotyczyło to różnych organizacji konspiracyjnych. Już w 1941 r. Piotrków stał się ważnym miejscem kolportażu tajnej prasy, zwłaszcza ZWZ (od 1942 r. – AK) i Narodowej Organizacji Wojskowej. Najważniejsze tytuły to: „Biuletyn Informacyjny”, „Szaniec”, „Alarm”, „Wiadomości Polskie”, „Żołnierz Polski”, „Walka i Lud”, „Walka”, „Wolna Polska”, „Polak”, „Rzeczpospolita Polska” i „Placówka”. Docierające do miasta kolejną przesyłki gazet rozsyłano dalej, zwłaszcza do wcielonej do Rzeszy

<sup>45</sup> W 1963 r. Tadeusz Nowakowski pisał: „Przez okres okupacji Piotrków był pozbawiony pisma informującego o sprawach miasta. Prasa podziemna nie była drukowana w Piotrkowie, a jedynie kolportowana z Warszawy”; zaraz potem wspomina o próbie wydawania biuletynu przez W. Kucharskiego; T. Nowakowski, *Wstęp do dziejów*. W tym czasie Ryszard Nazarewicz opublikował zwięzłą informację na temat prasy PPR z 1944 r.; R. Nazarewicz, *Powstanie i początki działalności Gwardii Ludowej w Piotrkowskiem 1942 r.*, „Rocznik Łódzki” (W XX rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej) 1962, t. 6 (9), s. 66; R. Nazarewicz, *Gwardia Ludowa i Armia Ludowa w Piotrkowskiem*, w: S. Jędryszczak, G. Missalowa, T. Stępniewski, R. Nazarewicz, T. Czaplinski, S. Mierzejewski, *Sesja naukowa poświęcona XX rocznicy powstania PPR na terenie woj. łódzkiego. Piotrków Trybunalski, maj 1962*, Łódź 1963, s. 43. *Historia prasy polskiej* nie wspomina w ogóle o prasie konspiracyjnej w Piotrkowie (wymienia „Trybunę Ludu” i „Trybunę Wolności” bez danych odnośnie miejsca wydawania). Natomiast pierwsze dane dotyczące pism ZWZ-AK opublikowano dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w.

<sup>46</sup> Na obszarze województwa łódzkiego wychodziło jeszcze kilka tytułów, z reguły wydawanych po wybuchu powstania warszawskiego, kiedy nastąpiło odcięcie dopływu pism centralnych ze stolicy; T. Jałmużna, *Wieś łódzka*, s. 69–70.

<sup>47</sup> Z.J. Hirsz, *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 68–69. Wymienione czasopisma pojawiły się dość późno, dopiero w połowie 1944 r.

<sup>48</sup> W. Władyka, *Prasa polska w czasie II wojny światowej*, w: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 148.

części województwa łódzkiego<sup>49</sup>. W tajną prasę można było zaopatrzyć się także w Składnicy Materiałów Piśmiennych<sup>50</sup>. Szczególnie ryzykowny był kolportaż konspiracyjnych pism antyhitlerowskich w języku niemieckim, podrzucanych żołnierzom Wehrmachtu w ramach akcji „N” prowadzonej przez Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK<sup>51</sup>. Od jesieni 1941 r. Piotrków stał się też ośrodkiem kolportażu prasy „Rocha”<sup>52</sup>.

Okręg częstochowsko-piotrkowski PPR otrzymywał już od lutego 1942 r. „Trybunę Wolności” i „Biuletyn Radiowy”, a w późniejszym okresie „Gwardzistę” i „Trybunę Chłopską”. Główny punkt rozdzielczy prasy znajdował się w Piotrkowie<sup>53</sup>. Tajne pisma kolporterki Techniki Centralnej przywoziły bezpośrednio do mieszkań Aleksandra Kudyniuka (ps. „Olek”), Józefa Sapaty<sup>54</sup> i L. Gąsiora. Część pism rozprowadzała żona Kudyniuka – Józefa („Ziuta”). Piotrków pozostał punktem docelowym kolportażu prasy dla okręgu nawet po aresztowaniu Kudyniuków we wrześniu 1942 r. i zesłaniu ich do obozu<sup>55</sup>. Prasę centralną kolportowano w okręgu do wybuchu powstania warszawskiego w 1944 r.<sup>56</sup> Po zahamowaniu jej dopływu konspiracja komunistyczna przystąpiła do wydawania tajnej prasy w Piotrkowie.

### „BIULETYN INFORMACYJNY” (TYTUŁ NIEPEWNY)

Według informacji opublikowanych przez Tadeusza Nowakowskiego, próbę wydawania „własnego biuletynu informacyjnego” podjął Włodzimierz Kucharski „w formie ostatnich wiadomości uzyskanych przez słuchanie radia ukrytego w piwnicy na Budkach i pisanych na arkuszach papieru maszynowego”. Zakończyła się ona tragicznie – po wydaniu „kilku kartek cała grupa pierwszej piotrkowskiej organizacji podziemnej została aresztowana i rozstrzelana na Rakowie pod Piotrkowem”<sup>57</sup>, tj. w lesie rakowskim. Niestety, Nowakowski nie wymienił ani czasu wydawania biuletynu (prawdopodobnie był to początek okupacji – być

---

<sup>49</sup> P. Reising, *Wojenny Piotrków. Zagadki z okupacyjnej bibuły*, „7 dni Piotrków”, 30.04.2013, wyd. 50, nr 3, s. 8.

<sup>50</sup> J. Góral, *Piotrkowianie*, s. 101.

<sup>51</sup> K. Strawiński, *Piotrków Trybunalski jako ośrodek życia konspiracyjnego*, w: *Dzieje Piotrkowa*, s. 571.

<sup>52</sup> S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 286.

<sup>53</sup> R. Nazarewicz, *Powstanie i początki*, s. 66; tenże, *Gwardia Ludowa*, s. 43.

<sup>54</sup> Józef Sapata (ur. 12 grudnia 1898 r. w Piotrkowie, zginął w obozie koncentracyjnym w 1942 r.) – członek KPP od 1922 r., współorganizator PPR i GL w Piotrkowie w 1942 r., sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR; T. Nowakowski, *Piotrków Trybunalski i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1972, s. 67, 88.

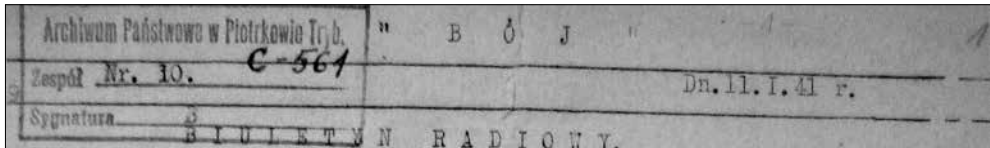
<sup>55</sup> S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*, s. 295–296.

<sup>56</sup> R. Nazarewicz, *Powstanie i początki*, s. 62.

<sup>57</sup> T. Nowakowski, *Wstęp do dziejów*.

może 1939 lub 1940 r.), ani nie sprecyzował, o jaką organizację chodziło. Problem ten wymaga zatem dalszych badań. Prawdopodobnie nie zachowały się żadne egzemplarze tego pisma.

### „BÓJ” (1940–1941)



Pismo wydawane na przełomie 1940 i 1941 r. Punkt jego rozdziału znajdował się u Józefa Karbowskiego, działacza znanego w środowisku legionowo-peowiackim (działał wcześniej w Narodowym Związku Robotniczym, zasiadał w Radzie Miejskiej)<sup>58</sup>. W kolportaż zaangażowała się córka Józefa – Henryka Karbowska ps. „Helena”<sup>59</sup> (ur. 1915, zm. 18 marca 1995 r.). Wydawaniem prasy ZWZ zajmował się wtedy w Piotrkowie ppor. Edmund Łopaciński ps. „Albert”. Aresztowany wskutek zdrady 11 lutego 1941 r., został wywieziony do obozu koncentracyjnego; wiadomość o jego śmierci dotarła do rodziny w połowie 1943 r.<sup>60</sup>

Pismo wykonywane było techniką powielaczową w formacie zbliżonym do A4. Numer 10 z 11 stycznia 1941 r. obejmuje 6 stron<sup>61</sup>. Opatrzony jest podtytułem „Biuletyn radiowy”, co wskazuje na źródło publikowanych wiadomości – nasłuch radiowy. Pogrupowane są one według dni nasłuchu – od 2 do 9 stycznia 1941 r., przy poszczególnych datach wymieniano Londyn. W niektórych dniach wyszczególniano ponadto wiadomości poranne i wieczorne. Na końcu numeru zamieszczono wezwanie: „Czytelniku – przeczytaj, oddaj pewnemu lub zniszcz, gdyż nie wiesz czy Twoja nieroztropność nie kosztuje życia ludzkiego”<sup>62</sup> oraz pokwitowania odbioru datków pieniężnych (od 1 do 32 zł). Kolejny numer 11 ukazał się 22 stycznia

<sup>58</sup> Józef Karbowski (ur. 1868) prowadził działalność konspiracyjną od października 1939 r. Zorganizował on grupę spośród dawnych członków Polskiej Organizacji Wojskowej, byłych policjantów, którzy nie zgłosili się do służby niemieckiej, rzemieślników oraz innych osób, które miały do niego zaufanie; następnie tworzyli oni kolejne grupy wokół siebie. Grupy te przyjęły nazwę Polskie Oddziały Powstańcze, jej niektórzy członkowie wstępowali indywidualnie do ZWZ w latach 1940–1941. Po śmierci Karbowskiego, 21 marca 1942 r., na czele zgrupowania stanęła Henryka Karbowska, która przekazała je do AK w latach 1942–1943; A. Olasik, *Wspomnienia komendanta obwodu piotrkowskiego Armii Krajowej*, Piotrków Trybunalski 1991, s. 18–20 (data śmierci Karbowskiego skorygowana – bazowano na napisie z nagrobka na Starym Cmentarzu rzymskokatolickim w Piotrkowie).

<sup>59</sup> Tamże, s. 19.

<sup>60</sup> Tamże, s. 36.

<sup>61</sup> Wymieniony egzemplarz znajduje się w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, w zbiorze czasopism ogólnych (nie został zidentyfikowany jako czasopismo piotrkowskie), sygn. C-561.

<sup>62</sup> „Bój” 1941, nr 10, s. 6.

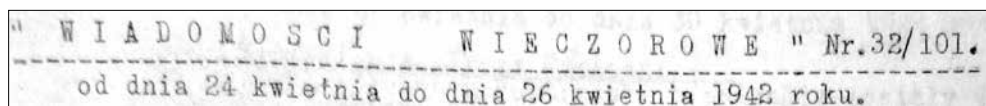
1941 r. Nie posiada podtytułu. Składają się nań artykuły *Sprawy polskie, Z terenów okupowanych, Działania wojenne w Afryce i Ataki na Malte*.

Zwracano uwagę m.in. na lekkomyślność części Polaków. Jedną z przyczyn masowych aresztowań były bowiem „codzienna rzutkość słowna i postawa młodzieży polskiej, ze zakonspirowanie prasy (dostawała się w dużej ilości do rąk niemieckich)”. Podkreślano, że

Obecne czasy, podrażnienia władz niemieckich bardzo utrudniają wydawanie prasy podziemnej. W przyszłości, czy one zastosują takie czy inne represje, „Bój” wychodzić będzie. Tylko niech Czytelnicy pamiętają, że nie jest on przeznaczony ani dla obcokrajowców, ani dla „braci-judaszów”. Polskie słowo należy dawać w pewne ręce polskie. Nie należy się chwalić bibułą ani jej przy sobie nosić. Pożyczoną zaś odebrać i spalić. Przez kilkanaście dni unikać spacerów. Polaku, pamiętaj, że życie Twoje nie jest Twą własnością, lecz Ojczyzny. Ona nim tylko szafować może. Oszczędzaj więc siebie i Braci na czas Jej wezwań do wielkich rozpraw<sup>63</sup>.

Ponieważ zachowała się jedna kartka (dwie strony), zaś u dołu strony drugiej kończy się ostatni wymieniony tekst, trudno powiedzieć, czy numer ten jest kompletny<sup>64</sup>.

#### „WIADOMOŚCI WIECZOROWE” (1941–1942)



Konspiracyjne pismo ZWZ-AK redagowane przez sierż. Zdzisława Adama Kubickiego, zastępcę komendanta obwodu piotrkowskiego ZWZ (komendanta obwodu od 10 sierpnia do 30 listopada 1941 r.), który opracowywał wiadomości z nasłuchu radia BBC. Wydawanie „Wiadomości Wieczorowych” podjęto w marcu 1941 r. Treść przepisywał Antoni Kulicki ps. „Zajac”, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Sadowej 9. Przy powielaniu pomagała także jego żona i 16-letni syn Jerzy<sup>65</sup>.

Do grudnia 1941 r. ukazało się 69 numerów<sup>66</sup>. Wydawanie kontynuowano w 1942 r., kolejne wydania miały podwójną numerację (numer bieżący łamano przez liczbę numerów od początku wydawania). „Wiadomości Wieczorowe” ukazywały się zazwyczaj co 3–5 dni<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> *Z terenów okupowanych*, „Bój” 1941, nr 11, s. 1.

<sup>64</sup> Wymienione egzemplarze znajdują się w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, w zbiorze czasopism ogólnych („Bój” nie został zidentyfikowany jako czasopismo piotrkowskie), sygn. C-561.

<sup>65</sup> A. Olasik, *Wspomnienia komendanta*, s. 38, 252.

<sup>66</sup> S. Fijałkowski, T. Nowakowski, *Materiały do bibliografii*, s. 14, poz. 96 (tamże tytuł pisma zniekształcono na „Wiadomości Wieczorne”).

<sup>67</sup> Rządziej wydawano „Wiadomości Wieczorowe” w maju 1942 r. (raz na tydzień), co następnie tak skomentowano: „Mając na względzie jedynie bezpieczeństwo Czytelników, zmuszeni byliśmy

Pismo było odbijane na powielaczu w formacie A4 lub zbliżonym. Używano różnych rodzajów i gatunków papieru jakie udało się zdobyć (nawet zadrukowanego po drugiej stronie), wiele arkuszy używanych do druku przycinano ręcznie. Z reguły numer obejmował jedną–dwie strony (jedną kartkę zadrukowaną obustronnie), tylko nieliczne miały większą objętość<sup>68</sup>.

W „Wiadomościach Wieczorowych” widoczna jest zmiana, jaka nastąpiła w polskiej prasie konspiracyjnej około 1942 r. – była odtąd nie tylko źródłem informacji, lecz także narzędziem walki ideologicznej i politycznej<sup>69</sup>. W numerach dwustronnicowych na początku zamieszczano dłuższy artykuł, demaskujący różnego rodzaju szkodliwe plotki (jak np. o ewentualnym tworzeniu armii polskiej mającej walczyć w Rosji u boku Niemców) oraz kłamstwa niemieckiej propagandy (o współudziale Polaków w niemieckiej „odbudowie” Generalnego Gubernatorstwa). Zaznaczano, że „wprawdzie Quislingów w Polsce nie mamy, nie brak jest jednak naiwnych, czy słabych duchem”<sup>70</sup>. Piętnowano zbrodnie okupanta, jak wymordowanie 100 więźniów Pawiaka

jako odwet za zabicie przez nieujętych sprawców jednego policjanta niemieckiego i zranienie drugiego [...]. Stosując ten rodzaj „kary” [...] Niemcy znieważają całą kulturalną ludzkość, godząc w jej najświętsze uczucia i ideały. Toteż wieść o zbrodni Fischera rozniosły komunikaty radiowe po całym świecie, budząc wszędzie najwyższe zgorzienie, wstręt do narodu niemieckiego i ugruntowując przekonanie o konieczności walki z barbarzyństwem Niemców aż do ostatecznego usunięcia jego wpływów ze stosunków międzyludzkich<sup>71</sup>.

Wzywano do bojkotowania prasy „gadzinowej” („trującej kłamliwym plugastwem”) przez wstrzymywanie się od jej kupowania w każdy piątek począwszy od 1 maja 1942 r. Zaznaczano przy tym, że czytanie wydawanej przez okupanta prasy codziennej jest dopuszczalne, „o ile jest ono dyktowane istotną potrzebą”, jak „rozumienie warunków życia gospodarczego, konieczność ogłoszeń, znajomość rozporządzeń itp.”. Natomiast czytanie pism „rozrywkowych”, jak: „Fala”, „Siedem Dni”, „Ilustrowany Kurier Polski”,

nie może być niczym usprawiedliwione [...]. W każdy piątek nakład „szmatławców” musi pozostać niesprzedany, nietknięty, zbojkotowany. Niniejsze rozporządzenie Kierownictwa Walki Cywilnej dotyczy całego terytorium G.G. i wszelkich gadzinówek warszawskich, krakowskich, lubelskich, radomskich<sup>72</sup>.

---

ograniczyć ilość numerów w ubiegłym miesiącu. Stało się to z powodów od nas niezależnych”; „Wiadomości Wieczorowe”, 1.06.1942, nr 38, s. 1.

<sup>68</sup> Tak np. numer 26 (30.03–2.04.1942) obejmował 4 strony, w tym obszerny *Przegląd polityki zagranicznej* (s. 1–3) i oparty na prasie emigracyjnej (nie wymieniono tytułu pisma) artykuł o Wojsku Polskim w Wielkiej Brytanii *Piechurom wyrastają skrzydła* (s. 3).

<sup>69</sup> J. Jarowiecki, *Czasopisma dla dzieci i młodzieży. Część pierwsza: 1918–1945*, Kraków 1990, s. 66.

<sup>70</sup> *Nowy rekord*, „Wiadomości Wieczorowe”, 29.01–1.02.1942, nr 9, s. 1.

<sup>71</sup> *Silniej zacisnęły się pięści*, „Wiadomości Wieczorowe”, 12–15.03.1942, nr 21, s. 1.

<sup>72</sup> *Z pola walki cywilnej*, „Wiadomości Wieczorowe”, 1–3.05.1942, nr 34, s. 1. Na wstępie niektórych kolejnych numerów drukowano podkreślone zdanie: „Przypominamy o piątku, który jest dniem



Wyraźnie negatywnie ustosunkowywano się do komunizmu. Podkreślano, że jest niebezpieczeństwem

zmierzający[m] konsekwentnie i uparcie do narzucenia swej dyktatury nad skołatanymi wojną krajami. Nie chodzi tutaj wyłącznie o doktrynę komunizmu, również zresztą obcą demokratycznej ideologii Europy, lecz o jego formy ustrojowe, mieszczące w praktyce niewolę polityczną narodom słabszym i najdalej idące ograniczenie praw i swobód jednostki ludzkiej<sup>73</sup>.

Odrzucenie praktyki politycznej ZSRR nie zmieniało potrzeby współdziałania z tym państwem przeciwko III Rzeszy, łączyło się jednak z określonymi zastrzeżeniami:

W naszych stosunkach obecnych z Rosją trzeba więc dokładnie rozgraniczyć sprawę umowy polsko-ros. wynikającej z konieczności wspólnej obrony przed zaborczym hitleryzmem – od pożądań i zamierzeń Kominternu sprzecznego z duchem i ideałami demokracji, o które dziś walczymy. W tej skomplikowanej i trudnej sprawie musimy dziś zachować jak najdalej idący umiar i rozagę, a przede wszystkim [...] nie wolno zatracać nam niebezpieczeństwa ustroju komunistycznego i głównego sensu naszej walki, jakim jest odzyskanie niepodległości i wzmocnienie podstaw egzystencji naszego państwa. Stoimy na stanowisku lojalności wobec obowiązującej dziś obie strony umowy pol.-sow. i wynikających z niej konsekwencji militarnych, co do których jedynie miarodajne czynniki wydadzą nam rozkazy we właściwym czasie od naszego Naczelnego Dowództwa<sup>74</sup>.

Wobec odległej wówczas perspektywy wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie antykomunizm rzutował bardziej na sprawy wewnątrz krajowe. Stanowczo więc sprzeciwiano się działalności PPR:

Przeciwstawiamy się [...] nielojalnej agitacji czynników komunistycznych [...] działających na terenie naszego kraju za plecami, czy nawet wbrew intencjom naszego Rządu. Wyrazem tego rodzaju poczynań jest między innymi odezwa „Polskiej Partii Robotniczej” (nowy szyld Komunistycznej Partii Polski), której autorzy zwracają się do „wszystkich robotników, chłopów i inteligencji – do wszystkich patriotów polskich” [...]. Charakterystycznym a zdradliwym wybiegiem tej odezwy jest silny nacisk na uczucia patriotyczne i chęć wygranania tak głęboko nurtujących nasze społeczeństwo dążeń niepodległościowych, przede wszystkim zaś nienawiści do Niemców. Dla zamaskowania swego oblicza autorowie odezwy nie cofają się przed akcentami braterstwa Słowian i wzywają do stworzenia jednolitego frontu „narodowego”<sup>75</sup>.

Zaznaczano, że akcja zbrojna w kraju zostanie podjęta, gdy

---

bojkotu prasy gadzinowej” lub „Piątki – dniem bojkotu prasy gadzinowej”. Na temat bojkotu pism „gadzinowych” zob. też: E. Cytowska, *Szkice z dziejów prasy*, s. 200.

<sup>73</sup> *Dziwni patrioci*, „Wiadomości Wieczorowe”, 26.02–1.03.1942, nr 17, s. 1.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

hasło tej walki nadzieje od naszych prawowitych władz, a anonimowym zachętom i nagonkom musimy się przeciwstawić z całą bezwzględnością. Wymaga tego od nas karność żołnierza i zwykły zdrowy rozsądek<sup>76</sup>.

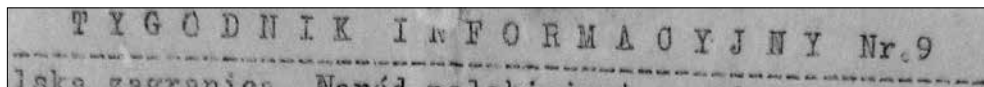
## Wzywano

świadome Polskie Społeczeństwo do najenergiczniejszej akcji przeciw kominternowi w Polsce, zagrażającej nam w tak ciężkiej i tragicznej sytuacji wojennej – rozbiem wewnętrznym i podporządkowaniem naszych dążeń obcej woli i obcym celom<sup>77</sup>.

Następnie podawano informacje o sytuacji wojennej, z podziałem na front wschodni, zachodni (tj. w Afryce Północnej) i Dalekiego Wschodu. Niemieszczące się w tych rubrykach wiadomości wojenne (np. o sytuacji w okupowanej Polsce i innych krajach) publikowano w rubryce „Różne”. Na końcu kwitowano odbiór sum (najczęściej od 5 do 20 zł) złożonych na fundusz prasowy (niekiedy zamiast pieniędzy składano materiały potrzebne do druku, jak papier, matryce czy tusz do powielacza). Jednostronicowe numery „Wiadomości Wieczorowych” nie zawierały dłuższych artykułów, jedynie pogrupowane według frontów informacje wojenne oraz pokwitowania kwot złożonych na fundusz prasowy.

„Wiadomości Wieczorowe” ukazywały się do czerwca 1942 r.<sup>78</sup> Zakończenie wydawania miało związek z konfliktem Z. Kubickiego z komendantem obwodu Jerzym Longiem ps. „Jerzy”. Według przekazu Adama Olasika, Kubicki odmówił wykonywania rozkazów swego zwierzchnika i przekazywania pieniędzy z prasy do kasy obwodu, traktując wpływy z niej jako źródło prywatnego dochodu. W maju 1942 r. (na rozkaz inspektora z inspektoratu piotrkowskiego AK rtm. Feliksa Karpińskiego ps. „Feliks”) Kubicki miał zostać przeniesiony na stanowisko oficera wywiadu<sup>79</sup>. Dopiero jednak „Po dość długich targach, na rozkaz insp. «Feliksa», Kubicki przekazał maszynę do pisania, powielacz i materiały do powielania”<sup>80</sup> znajdujące się u Antoniego Kulickiego.

## „TYGODNIK INFORMACYJNY” (1942)



Pismo wydawane przez Komendę Obwodu AK w Piotrkowie.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> *Wezwanie*, „Wiadomości Wieczorowe”, 13–16.04.1942, nr 29, s. 1.

<sup>78</sup> Ostatni znany autorowi z autopsji egzemplarz oznaczony jest numerem 39 (108) i datą 9 czerwca 1942 r. Egzemplarze będące podstawą niniejszego omówienia przechowywane są w Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim.

<sup>79</sup> A. Olasik, *Wspomnienia komendanta*, s. 54–55.

<sup>80</sup> Tamże, s. 60.

Jak wspomina Olasik, do wydawania przystąpiono po zwrocie przez Kubickiego sprzętu potrzebnego do wydawania prasy. Zanim to nastąpiło, przygotowano artykuł wstępny i opracowano wiadomości radiowe z całego tygodnia<sup>81</sup>.

Od 21 czerwca do 11 listopada 1942 r. ukazało się 16 numerów<sup>82</sup>. Pismo dostarczano na punkt rozdzielczy, skąd zabierali je upoważnieni łącznicy rozprawdający prasę do poszczególnych jednostek taktycznych. Jednocześnie zorganizowana została komórka pod nazwą „Biuro Informacji i Propagandy”, którego kierownikiem został mgr Stanisław Kasztelowicz. Opracowywał on materiały do „Tygodnika” (z nasłuchu i inne), które przekazywał do akceptacji komendantowi obwodu por. Adamowi Olasikowi ps. „Sewer”. Następnie przepisywano je i powielano. Wydawanie przerwano wskutek zagrożenia obwodu aresztowaniami po zatrzymaniu Kubickiego<sup>83</sup>.

Jedyny znany autorowi z autopsji numer 9 obejmuje dwie strony (jedną kartkę formatu A4 zadrukowaną dwustronnie na powielaczu), nie posiada daty wydania (zamieszczone wiadomości pochodzą z lipca i sierpnia 1942 r.). Zawiera oparte na nasłuchu radiowym informacje dotyczące sprawy polskiej za granicą, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz sytuacji na różnych frontach<sup>84</sup>.

Analizując wygląd czcionki w „Boju”, „Wiadomościach Wieczorowych” i „Tygodniku Informacyjnym” można stwierdzić, iż matryce do odbijania tych trzech pism konspiracyjnych przygotowywane były na tej samej maszynie do pisania. Ze względu na wymogi konspiracji w żadnym z nich nie ma jednak wzmianek ani jakichkolwiek sugestii pozwalających wskazać miejsce wydawania. Lokalna tematyka piotrkowska jest w nich nieobecna.

### „POLSKA ŻYJE” (1943)

Tygodnik piotrkowskiego Inspektoratu AK, wydawany przez mjr. Witolda Skórzewskiego „Tomasza” i por. Teodora Gajewskiego „Sępa” (komendanta rejonu Kamięnsk). Redakcyjna kwatera mieściła się w Gorzędowie. Praca nad pismem odbywała się nocami. Teksty redagowano na podstawie nasłuchu komunikatów radiowych, konfrontowanych z mapami. Następnie Irena Kiżlik przepisywała je na

---

<sup>81</sup> Tamże, s. 60–61.

<sup>82</sup> S. Fijałkowski, T. Nowakowski, *Materiały do bibliografii*, s. 13, poz. 89. Olasik podaje, że wydano 15 numerów, wymienia też dzień 22 czerwca 1942 r. jako datę wydania pierwszego numeru; A. Olasik, *Wspomnienia komendanta*, s. 61.

<sup>83</sup> Tamże. Kubicki, aresztowany na początku listopada 1942 r. w Radomsku, wskazał sztab komendy tamtejszego obwodu AK. Po kilku dniach został przewieziony do gestapo w Piotrkowie, a 8 stycznia 1943 r. zwolniony. Aresztowania spowodowane jego zeznaniami trwały do października 1943 r.; tamże, s. 73–74.

<sup>84</sup> Wymieniony numer znajduje się w zbiorach Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. MP/Ar. 9/2.

maszynie (zarekwirowanej w mleczarni w Kamieńsku), przez całą noc z soboty na niedzielę pisząc przez kalkę na cienkim papierze. Nakład tygodnika „Polska Żyje” wynosił około 100 egzemplarzy<sup>85</sup>.

### „NARÓD” (1943–1945)

Czasopismo Narodowych Sił Zbrojnych, wydawane od sierpnia 1943 r. do końca okupacji niemieckiej (początkowo jako dwutygodnik, później – tygodnik, choć nie zawsze regularnie); przez pewien czas w 1943 r. używano zmienionego tytułu „Jedność Narodu”. Redaktorem naczelnym był prawnik Janusz Szymański ps. „Jaszyn”/, „Narocz Andrzej” (pisał artykuły programowe, polityczne i odpowiedzialny był za korektę). Nasłuchem wiadomości radiowych i przygotowywaniem matryc zajmował się Władysław Wawrzęski. Do lipca 1944 r. pismo powieliał Zenon Wroński, a po jego aresztowaniu – Stanisław Kłat ps. „Juliusz” (on też był kierownikiem kolportażu).

Treść numerów dzieliła się na dwie części. W pierwszej znajdował się artykuł programowy lub na temat sytuacji politycznej. Nawoływano tu do zjednoczenia ruchu narodowego, wypowiedziano się przeciwko ZSRR (jakkolwiek podkreślano, że w sprawie niemieckiej interesy obu państw słowiańskich są wspólne) oraz organizacjom komunistycznym (PPR, AL). W drugiej podawano wiadomości radiowe z walk frontowych oraz informacje z kraju.

Nakład „Narodu” wynosił 40–60 egzemplarzy, z czego 10 wysyłano do Sulejowa, a po 4 do wsi Koło i Żarnowica. Przez wiele lat czasopismo było nieznane badaczom, informacje o nim ujawniono w aktach śledczych UB w Archiwum IPN. Zachowane egzemplarze odnaleziono w 2008 r. w zbiorze dokumentów Dowództwa Narodowych Sił Zbrojnych, ukrytym w szafie gabinetu rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zbiór ten trafił do Archiwum Akt Nowych, gdzie jest opracowywany<sup>86</sup>.

### „TRYBUNA LUDU” (1944)

Organ Komitetu Okręgowego PPR okręgu piotrkowsko-częstochowskiego, odbijany na powielaczu w Piotrkowie<sup>87</sup>. Jego wydawanie podjęto w związku z zahamowaniem dopływu prasy centralnej PPR po wybuchu powstania warszawskiego<sup>88</sup>.

<sup>85</sup> P. Reising, *Wojenny Piotrków*, s. 8.

<sup>86</sup> Szerzej patrz: R. Rudnicki, *Odnaleziony „Naród”*, „Kurier – Kultura i Rzeczywistość” 2015, nr 7/8, s. 7–8.

<sup>87</sup> A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR (Cz. II. Prasa centralna oraz obwodowa)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4, s. 41; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*, s. 127.

<sup>88</sup> R. Nazarewicz, *Gwardia*, s. 62.



Pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1944 r.<sup>89</sup> Jedną z redaktorek była Adela Hertz, współpracowały z nią Helena Rusinowicz i Mieczysława Piękniewska<sup>90</sup>.

Wymieniony numer 1 liczył 6 stron<sup>91</sup>. Znalazł się w nim artykuł *Dwie rocznice*, podkreślający związek odzyskania niepodległości przez Polskę z rewolucją rosyjską. Jednocześnie zaznaczono, że Polska ponownie znalazła się w niewoli „przez zdradę klikki sanacyjno-ozonowo-endeckiej”, lecz

w walce tej nie jesteśmy odosobnieni, gdyż mamy silnego druha i sojusznika, bratni nam naród słowiański – Związek Radziecki – i jego bohaterską armię czerwoną. Niedaleki jest ów dzień, kiedy bohaterski nasz żołnierz polski wspólnie z armią czerwoną przepędzą precz z reszty naszego kraju bestię hitlerowską i Ojczyzna nasza stanie się znowu rzeczywistością. Bagnet polskiego żołnierza i bagnet sojuszniczej armii czerwonej wyzwoli również nasze ziemie zachodnie, te odwieczne rdzennie polskie ziemie, sięgające po Odrę i Nisę Łużycką<sup>92</sup>.

Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego podkreślano też w innym artykule:

Związek Radziecki dźwiga na sobie główny ciężar walki z faszyzmem i był taranem, który złamał kręgosłup państwa hitlerowskiego. [...] w wyniku tej wojny Związek Radziecki, związany przyjaźnią i przymierzem z Anglią i St. Zjednoczonymi, stanie się jednym z głównych gwarantów pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich. Polska demokratyczna jest najżywczej zainteresowana w zwartości i jedności obecnej koalicji antyhitlerowskiej, zarówno dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa, jak i w okresie powojennym. Przekreślenie 400-letnich sporów ze wschodnim sąsiadem, ustalenie z nim stosunków, opartych na przyjaźni i współdziałaniu jest dla Polski kwestią życia i śmierci, jest najistotniejszym wyrazem polskiej racji stanu<sup>93</sup>.

Następnie zamieszczono odezwę Komitetu Centralnego PPR w sprawie reformy rolnej, przegląd polityczny, wiadomości z frontów i kraju. Atakowano Narodowe Siły Zbrojne, zarzucając im zdradę narodu polskiego, kolaborację z Niemcami, skrytobójcze mordowanie partyzantów Armii Ludowej, działaczy lewicowych i Rosjan<sup>94</sup>.

<sup>89</sup> S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*, s. 127.

<sup>90</sup> Tejże, *Kobiety i dziewczęta w konspiracyjnym ruchu wydawniczym (1939–1945)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, nr 4, s. 123.

<sup>91</sup> Egzemplarz zachowany w Bibliotece Sejmowej, sygn. P.149 Cim.

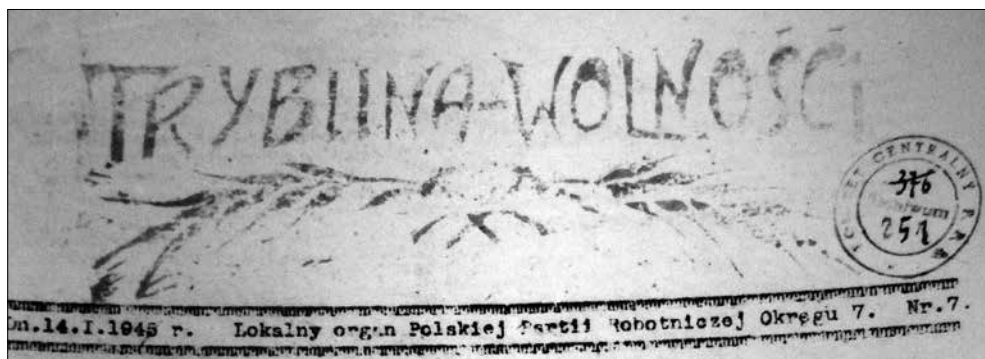
<sup>92</sup> *Dwie rocznice*, „Trybuna Ludu” 1944, nr 1, s. 1.

<sup>93</sup> *O sojuszu polsko-radzieckim*, „Trybuna Ludu” 1944, nr 1, s. 4.

<sup>94</sup> *Bandyckie i krwawe wyczyny NSZ*, „Trybuna Ludu” 1944, nr 1, s. 4–5.

Na końcu pisma umieszczono wezwanie: „Bestialsko i skrytobójczo zamordowanym przez faszystowskich zbirów z NSZ – wieczna chwała i cześć! Śmierć ich zostanie pomszczona!”. W „stopce redakcyjnej” znalazł się podpis „Komitet Redakcyjny – Piotrków”.

### „TRYBUNA WOLNOŚCI” (1944–1945)



Lokalny organ PPR Okr[ęgu] 7<sup>95</sup> (Piotrków–Częstochowa) – kontynuacja „Trybuny Ludu”. Odbijany na powielaczu w Piotrkowie<sup>96</sup>. Wychodził od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r.<sup>97</sup> Ukazało się kilka numerów o objętości 2–4 stron. Numer 5 (czterostronicowy) nosi datę 31 grudnia 1944 r., numer 7 (dwustronicowy) – 14 stycznia 1945 r.<sup>98</sup>, co sugeruje, że „Trybuna Wolności” była tygodnikiem.

Na łamach „Trybuny” wzywano do „realizmu przy odbudowie Polski”; zaznaczając, że Polska ma „prawo do zajęcia [...] należnego jej miejsca w zespole państw zwyciężkich, jako «wolni z wolnymi, równi z równymi»”, podkreślano, że

Jedynie nastawienie polityki polskiej na współpracę z Rosją Sowiecką może dać naszemu umęczonemu Narodowi jasny obraz szczęśliwego końca wojny i naszej pozycji państwowej w wojennym świecie. Takiej współpracy domaga się cały kraj a zwłaszcza szerokie masy ludowe<sup>99</sup>.

Krytycznie odnoszono się do rządu w Londynie, za właściwą reprezentację narodu uznając Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a następnie Rząd Tymczasowy:

Jest to bowiem jedyny nasz Rząd, oparty na realnych podstawach. Rezydując na ziemi polskiej, a nie gdzieś za morzami, ma bezpośrednią styczność z ludnością wszystkich terenów wyzwolanych spod okupacji niemieckiej, zna dobrze jej potrzeby i odpowiednio do owych

<sup>95</sup> S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*, s. 127.

<sup>96</sup> A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR*, s. 41.

<sup>97</sup> S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*, s. 127.

<sup>98</sup> Numery te zachowały się w Bibliotece Sejmowej, sygn. P.871 Cim.

<sup>99</sup> *O realizm przy odbudowie Polski*, „Trybuna Wolności” 1944, nr 5, s. 2.

potrzeb wyznaczyć może kierunek swego działania. Sąsiedztwo z terytorium, jeszcze niewyzwolonym spod jarzma hitlerowskiego, daje mu możliwość szybkiego komunikowania się z działaczami wolnościowymi na tymże terytorium i udzielania im różnorodnej pomocy<sup>100</sup>.

Za najważniejsze uznawano oparcie granic Polski na Odrze i Nysie, nawet kosztem rezygnacji z Kresów Wschodnich:

W tym dziejowym momencie nie popełniamy starych politycznych błędów zmuszanej i schizoryzowanej [sic!] uczuciami romantyzmu szlacheckiego. Panom tym marzą się wciąż ich dobra kresowe, których kosztem gotowi są nadal, jak dawniej w ciągu naszych dziejów, do rezygnacji ze starych zachodnich ziem słowiańskich. Odrzućmy ów zgubny romantyzm od obecnego naszego życia politycznego. Niech kanapkowy rząd londyński utrzymuje się nadal w złudzeniach swej władzy i służy interesom swych możliwych protektorów, my natomiast, tu w Kraju oparci o opinię mas ludowych twórzmy realne życie Nowej Polski. [...] Udziałem naszego pokolenia będzie budowa nowej Polski, opartej o stare zachodnie granice Chrobrego: o Szczecin, Odrę i Niszę. Takie granice na zachodzie gwarantuje nam bowiem współpraca z Rosją, te granice zarysowuje rzeczywistość dzisiejsza. Baczmy tedy, by nie zaprzępała nam ich stara romantyczna myśl szlachecka o kresowych i ukraińskich włościach<sup>101</sup>.

Krytykowano przedwojenną Polskę, przeciwstawiając jej „demokratyczną” przyszłość tworzoną w sojuszu z ZSRR. Według publicysty „Trybuny”, gdyby wróciły „stosunki sprzed roku 1939”:

Burzuje i obszarnicy żyliby znowu hulaszczco; dyrektorzy i inni szuje braliby znów po dawnemu stutysięczne pensje miesięczne; defraudanci i wszelacy złodzieje dóbr społecznych zajmowaliby zaszczytne stanowiska; przy żłobach znów by siedzieli peowiaki i legionery nowego typu, a lud by zdychał po dawnemu. Gdyby zaś śmiał się upomnąć o swe prawa, znów by krwawił pod ciosami kolb i pałek gumowych, wymierzanych przez ubranych w granatowe mundury pachołków kapitalizmu. Lecz czysto demokratyczny rząd Lubelski, oparty o sojusznika ze Wschodu, nie dopuści do tego nigdy, aby faszystowskie hieny i szakale wróciły kiedyś na ziemię Polski. My nie chcemy po zrzućeniu jarzma hitlerowskiego żyć dalej w nędzy i ucisku i znosić polskiej reakcji! My nie chcemy, aby na naszej granicy wschodniej istniał wciąż stan zapalny! My nie chcemy, aby powtórzył się kiedyś rok 1920! Lud, masakrowany bestialsko przez zbrodniczego najeźdźcę, pragnie, po zakończeniu się tej gehenny, być panem na swej ziemi i żyć w wieczystej zgodzie z demokratycznym sąsiadem wschodnim, gdyż to tylko daje rękojmię położenia kresu raz na zawsze strasznym zawieruchom dziejowym<sup>102</sup>.

Na końcu zamieszczano wiadomości frontowe.

Charakterystyczne jest, że w obu pismach PPR nie głoszono wprost haseł komunistycznych, niepopularnych w społeczeństwie polskim. Ich miejsce zajmowało podkreślanie prymatu interesu narodu polskiego, współdziałania z ZSRR w imię realizmu politycznego i zrozumienia historycznej wagi zachodzących wydarzeń, wreszcie wspólnoty narodów słowiańskich:

<sup>100</sup> *Jedyny rząd polski o realnych podstawach*, „Trybuna Wolności” 1945, nr 7, s. 1.

<sup>101</sup> *O realizm*, s. 2–3.

<sup>102</sup> *Jedyny rząd polski*, s. 1–2.

Winniśmy za wszelką cenę doprowadzić do tego, by trzej rodzeni bracia, Lech, Czech i Rus, którzy niegdyś rozeszli się ze sobą, założyli odrębne domowiska, w ciągu wieków gryzli się często i dokuczali sobie wzajemnie ku uciechu śmiertelnych wrogów, zaprzestali nareszcie niezdrowej, braterskiej kłótni i znów zasiedli przy jednym stole, razem z młodymi braćmi<sup>103</sup>.

Można też zauważyć, że krytyka II Rzeczypospolitej i rządu w Londynie stała się bardziej ostra i nieprzebierająca w słowach w „Trybunie Wolności”, ukazującej się do ostatnich dni przed wyzwoleniem Piotrkowa.

Swego rodzaju próby czasopiśmiennicze podejmowała też młodzież.

**„EKSPRES KLASOWY”, „NASZA GAZETKA” (LUB „NASZA GAZETA”),  
„CZASOPISMO”**

Pisemka rękopiśmienne pod tymi tytułami redagowane były przez młodzież uczestniczącą w tajnych kompletach. Treść ich była bardzo różna<sup>104</sup>. Obok poważnych artykułów zamieszczano w nich wiersze, kąciki humoru, satyry, zagadki. Wyrażano w nich słowa uznania dla pedagogów, określając ich żartobliwie jako wyjątkowo srogie osoby, dając im też czasem dowcipne przydomki, rysowano karykatury, nigdy jednak obraźliwe. Podobno takie gazetki, ozdobione ciekawymi rysunkami, istniały jeszcze w latach pięćdziesiątych XX w., dalsze ich losy nie są znane<sup>105</sup>. Można się obawiać, że nie przetrwały do naszych czasów; mając formę gazetek ściennych, tworzonych poza tym w warunkach konspiracyjnych, powstawały w jednym egzemplarzu.

Podczas II wojny światowej Piotrków – z racji swego położenia blisko linii granicznej oddzielającej Generalne Gubernatorstwo od Rzeszy Niemieckiej – był przede wszystkim ważnym ośrodkiem kolportażu prasy konspiracyjnej. Stąd właśnie trafiały na okoliczne tereny przedwojennych województw łódzkiego i kieleckiego pisma zarówno ZWZ-AK, BCh, jak i innych organizacji konspiracyjnych wszystkich odcieni ideowych – od narodowych po komunistyczne. Mniejszy natomiast zasięg miały tajne pisma wydawane w samym Piotrkowie. Ze względu na warunki konspiracyjne z reguły nie podawano w nich miejsca wydania, toteż zapewne nie wszystkie zostały dotąd zidentyfikowane. Niewykluczone też, że niektóre nie zachowały się do naszych czasów. Dzieje konspiracyjnej prasy piotrkowskiej pozostają najsłabiej poznaną częścią historii tutejszego czasopiśmiennictwa.

Dalszych badań wymaga też legalna prasa polskojęzyczna – „gadzinowa”. Z braku materiałów źródłowych trudno jest dziś stwierdzić, jaki był jej wpływ na społeczeństwo piotrkowskie. Można się domyślać, że – podobnie jak w innych miastach okupowanej Polski – początkowo dominowała postawa bojkotu „gadzinówek”. Stopniowo

<sup>103</sup> Tamże, s. 1.

<sup>104</sup> K. Strawiński, *Pod hitlerowską okupacją*, w: *Dzieje Piotrkowa*, s. 554.

<sup>105</sup> Z. Stępień, *Tajne nauczanie na poziomie szkół średnich w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1939–1945*, Piotrków Trybunalski 1998, s. 26.



jednak korzystano z niej częściej, zwłaszcza z uwagi na ogłoszenia i porady praktyczne; odpowiednio też interpretowano warstwę informacyjną. Być może bardziej szczegółowe dane przyniosłaby kwerenda przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach akt sprawy sądowej przeciwko Adamowi Homerowi i innym członkom redakcji „Kurieria Częstochowskiego” z 1948 r.

#### SUMMARY

### THE OFFICIAL AND UNDERGROUND PRESS IN PIOTRKÓW TRYBUNALSKI DURING WORLD WAR II (1939–1945)

In the period of World War II in Piotrków were published both the official German press and Polish conspiratorial newspapers. In September and October 1939 the occupying authorities issued a newspaper “Petrikauer Nachrichten – Nowiny Piotrkowskie,” in Polish and German. Then (until July 1940) appeared regulation dailies (“Anordnungsblatt”, the title changed depending on the issuing office). “Kurier Częstochowski” issued from October 1941 to August 1944 the Piotrków mutation. Few conspiratorial newspapers were published in occupied Piotrków. From 1940, an underground newspaper was issued by the ZWZ (Union of Armed Struggle), then the AK (Home Army) – “Bój” (Fight, 1940–1941), “Wiadomości Wieczorowe” (The Evening News, 1941–1942), “Tygodnik Informacyjny” (Information Weekly, 1942), “Polska Żyje” (Poland Is Alive, 1943). It was only after the Warsaw Uprising that PPR (the Polish Workers’ Party) began publications of “Trybuna Ludu” (Tribune of the People, 1944) and “Trybuna Wolności” (Tribune of Freedom, 1944–1945).

**Key words:** History of Poland (1939–1945), the Polish press (1939–1945), the underground press, local press – Piotrków Trybunalski, Union of Armed Struggle, Home Army, Polish Workers’ Party, German occupation in Poland during World War II, the official press.

**Słowa kluczowe:** historia Polski (1939–1945), prasa polska (1939–1945), prasa konspiracyjna, prasa lokalna – Piotrków Trybunalski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa, Polska Partia Robotnicza, Generalne Gubernatorstwo, prasa urzędowa.